

Prądnik. Prace Muz. Szafera	29	149–160	2019
-----------------------------	----	---------	------

MARIA BICZ-SUKNAROWSKA

Kraków, e-mail: mabisu@op.pl

**MORAWICA – ROMAŃSKA SIEDZIBA  
MOŻNOWŁADCÓW MAŁOPOLSKICH**

**Morawica – the Romanesque residence  
of nobility of Lesser Poland**

**Abstract.** The article discusses the history of the church and castle in Morawica near Krakow. The existence of the castle, known in the local tradition and mentioned by many historians, was confirmed during the last architectural and archaeological research undertaken in 2008, which determined the time of the castle's creation for the 11th and 12th centuries.

**Key words:** Morawica, St. Bartholomew's Church and castle, Topór coat of arms, Romanesque palatium

Nad lotniskiem w Balicach wznosi się niewielkie, ale wyraziste wzgórze, zwieńczone budynkiem okazałego późnobarokowego kościoła p.w. św. Bartłomieja w Morawicy (ryc. 1). Za kościołem wznosi się murowana dzwonnica i dwupiętrowy budynek plebanii (ryc. 2–4). Budynek ten stanowi pozostałość dawnego zamku, znanego z licznych historycznych źródeł, a także wspomnianego przez wielu badaczy. Nikt jednak nie spodziewał się tego, co pokazały prowadzone ostatnio prace badawcze. W budynku plebanii zachowały się mury romańskiego, wiejskiego palatium możnowładcy.

Morawica figuruje w źródłach i tradycji od wczesnego średniowiecza<sup>1</sup>. O dawnym pochodzeniu morawickiej parafii świadczy wezwanie kościoła, którego patronem jest św. Bartłomiej Apostoł. Jego kult w Polsce był szczególnie rozpowszechniony na przełomie XI i XII w.

Zarówno źródła historyczne jak i tradycja lokują tu kościół i zamek. Jan Długosz opisał kościół w Morawicy jako *ex albo lapide murata*, czyli zbudowany z białego kamienia. Jego lokalizacji i wyglądu nie znamy. Z tablicy, zachowanej nad drzwiami zakrystii w obecnym kościele wynika, że już w roku 1408 zamek w Morawicy uznany był za bardzo stary.

Z Morawicy wywodzi się wiele rodów pieczętujących się herbem Topór z zawołaniem „Starża” co świadczy o dawności rodu. Między innymi od Toporów morawickich pochodzi znany ród Tęczyńskich, którzy już w XIV w. przenieśli swoją siedzibę do okaza-

<sup>1</sup> Dane historyczne zaczerpnięte zostały z kilku publikowanych źródeł, (zob. Kwaśnik, 2010; Kurtyka 1997).



Ryc. 1. Widok kościoła św. Bartłomieja od strony wschodniej. Fot. M. Bicz-Suknarowska

Fig. 1. View of St. Bartholomew's Church from the west. Photo by M. Bicz-Suknarowska

łego zamku tęczyńskiego i wzięli od tego miejsca nazwę<sup>2</sup>. Nie wyrzekli się jednak gniazda rodowego i w wielu miejscach potwierdzali swoje pochodzenie od *komesa morawickiego* czyli Sieciecha, bo wszyscy *spoglądali na stary gród morawicki jak na całego rodu wspólną kolebkę i świętość* (Kwaśnik 2010).

Pierwsze jednoznaczne wiadomości o Morawicy pochodzą z trzynastowiecznych źródeł i dotyczą spraw kościelnych. Jednak już wcześniej Morawica jest uznawana za siedzibę protoplastów rodu Toporczyków, wśród nich palatyna Sieciecha, najważniejszego człowieka w Polsce w czasie panowania Władysława Hermana, fundatora kościoła św. Andrzeja w Krakowie. Sieciech był nie tylko pełnomocnikiem króla, ale także, jak głosi tradycja, romansował z trzecią żoną Hermana, Judytą Marią (Kienzler 2012). Próbował obalić prawowitego władcę, co mu się nie udało. Przyplącił to nie tylko utratą funkcji i zaufania władcy, ale także, według tradycji, pojmaniem i oślepieniem. Jego potomkowie nieprędko odzyskali zaufanie władcy. Ale już jego wnuk, także o imieniu Sieciech, był cześnikiem

Krzywoustego. W latach 1121–1122 ten kolejny Sieciech, jako młodzieniec, bierze udział w pielgrzymce do St. Gilles, czyli opactwa Św. Idziego w południowej Francji. Fakt ten odnotowuje bibliotekarz klasztorny w roku 1124 (Kurtyka 1997). Mimo to dane historyczne dotyczące Morawicy, a udokumentowane źródłowo, są dość skromne. Wymieniani kolejno właściciele czasami są ważnymi postaciami w naszej historii. Często nie ma o nich szerszych informacji, jedynie imię, lub imię ojca. Ponieważ imiona często się powtarzają, czasem trudno ustalić, o kogo właściwie chodzi. Jednym z najbardziej znanych był Nawój z Morawicy, herbu Topór, zwany Pękawką, żyjący na przełomie XIII i XIV w., kasztelan krakowski i wojewoda sandomierski, jeden z najbliższych współpracowników Władysława Łokietka (Kurtyka 1997: 133–150). Kolejnym znanym właścicielem Morawicy był wojewoda krakowski Andrzej, inicjator budowy zamku tęczyńskiego (Kurtyka 1997). Jego potomkowie przyjęli nazwisko Tęczyński, zaś pieczętowali się herbem Topór (z zawołaniem Starża). Równie enigmatyczne są informacje o samym zamku. Jednak powtarzające się o nim wzmianki (Kurtyka 1997; Kwaśnik 2010), a także wieść, że w Morawicy zatrzymywały się dwie żony Zygmunta Starego, czyli Barbara Zapolya i Bona Sforza d’Aragona, jadąc na ślub, świadczy o tym, że, co najmniej

<sup>2</sup>J. Kurtyka op. cit. poświęcił Morawicy trzy podrozdziały pt. *Dziedzice Morawicy w XIII w., Gniazdo rodowe Toporów: Morawica i Klucze tęczyński, morawicki i nowogórski*. Zob. Kurtyka 1997: 53-66, 114–129.



Ryc. 2. Zespół kościelny od strony zachodniej. Fot. A. Wojnar  
Fig. 2. Church complex from the west. Photo by A. Wojnar



Ryc. 3. Plebania od strony dziedzińca gospodarczego. Fot. J. Firlet  
Fig. 3. The vicarage from the courtyard. Photo by J. Firlet



Ryc. 4. Fragment elewacji plebanii od strony dziedzińca (strzałką oznaczono romański łęk). Fot. J. Firlet

Fig. 4. Fragment of the vicarage's gable seen from the courtyard (A Romanesque arch marked with an arrow). Photo by J. Firlet

Mimo zainteresowania badaczy tym zespołem już na początku wieku XX, do roku 2008 nikt nie wykonywał żadnych badań w murach plebanii. Przewidywano, że budynek plebanii stanowi jakiś relikwiat założenia zamkowego, nikt jednak nie pokusił się o sprawdzenie tego w terenie. Dopiero prace remontowe podjęte przez proboszcza Morawicy, księdza Władysława Palmowskiego, w roku 2008, a kontynuowane w roku 2018, pozwoliły na niezwykle odkrycie. Istniejąca plebania zawiera w swych ścianach dobrze zachowane mury i sklepienia romańskiego palatium (ryc. 5–7).

Był to piętrowy budynek o rzucie wydłużonego prostokąta o wymiarach 17 x 6,8 m (czyli 30 x 12 łokci, bo takich miar wtedy używano), o ścianach z regularnych wapiennych ciosów o różnych wymiarach (ryc. 9 i 10). Pomieszczenia parteru przykryte były kamiennymi kolebkami, murowanymi na deskowaniu. Ślady desek zachowały się w zaprawie w postaci wyraźnych odcisków. Budynek nie był podpiwniczony. Niestety późniejsze liczne akcje budowlane zatępiły w dużej mierze układ i formę dawnych okien. Zachowały się tylko cztery otwory okienne, współczesne wątkom – trzy na parterze, jedno na piętrze (ryc. 6). Są to skromne niewielkie okienka, o różnym charakterze wykończenia. Okno na parterze, w ścianie południowo-zachodniej, o szerokim rozglifieniu (rozszerzenie

do połowy XVI w., zamek morawicki był godny tego miana. Później, po opuszczeniu go jako głównej siedziby rodu i po śmierci kolejnych właścicieli, szczególnie płci męskiej, został zaniedbany. Jego upadek jak i wyginięcie męskich potomków rodu, według legendy, było karą bożą za zbrodniczy postępek komesa Mateusza – czyli Jana Magnusa Tęczyńskiego (1579–1638), ostatniego męskiego potomka Tęczyńskich (Kwaśnik 2010). Zamek przez wiele lat popadał w ruinę, a w roku 1666, przekazany został na plebanie dla parafialnego kościoła. Uczyniła to, Izabela z Tęczyńskich Opalińska, jedyna spadkobierczyni ostatniego Tęczyńskiego – Jana Magnusa<sup>3</sup>. W roku 1743, kolejni właściciele Morawicy „po kądzieli”, Maria Zofia z Sieniawskich i August Aleksander Czartoryscy, fundują obecny kościół. Pociąga to za sobą wyburzenie starego kościoła, a także usunięcie zrujnowanych relikwiatów założenia zamkowego i przekomponowanie zabudowy wzgórze. Zrealizowany projekt, przypisywany wybitnemu architektowi, Franciszkowi Placidi, możemy podziwiać do dziś.

<sup>3</sup> Świadczy o tym zachowana tablica z czarnego marmuru umieszczona wtórnie nad dawną bramą.



Ryc. 5. Autorka pokazuje romański łęk nad daszkiem przybudówki. Fot. A. Wojnar

Fig. 5. The author shows Romanesque arch over the roof of outbuilding.

Photo by A. Wojnar



Ryc. 6. Okienko o kamiennym obramieniu na I piętrze. Widok od zewnątrz. Fot. J. Firlet

Fig. 6. A window with a stone frame on the first floor. View from outside. Photo by J. Firlet



Ryc. 7. Kamienne wątki sklepienia i ściany we wnętrzu palatium. Fot. J. Firlet

Fig. 7. Stone vault and walls inside the palatial building. Photo by J. Firlet



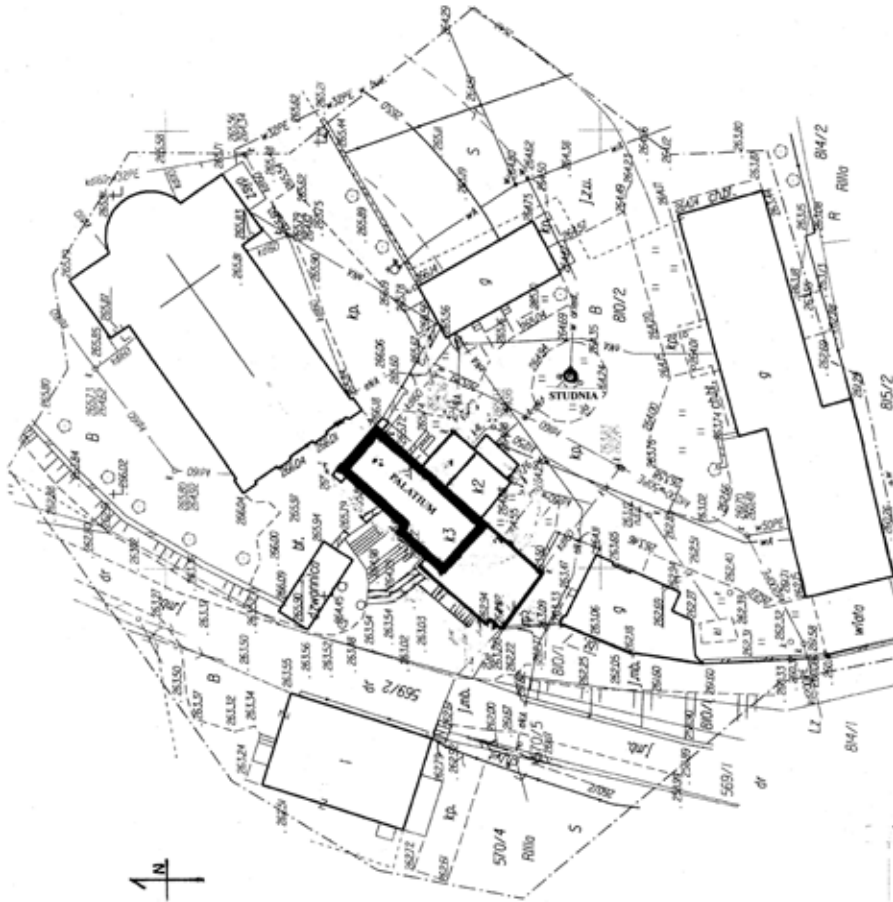
Ryc. 8. Dekoracja malarska i oryginalny piec w „sali odpustowej” na II piętrze.  
Fot. M. Bicz-Suknarowska

Fig. 8. Painting decoration and original stove in the „indulgence hall” on the second floor.  
Photo by M. Bicz-Suknarowska

w stronę wnętrza), przykryte było drewnianym nadprożem wykonanym ze starannie opracowanych belek z drewna iglastego. Ich obecność pozwoliła na uzyskanie datowania metodą radiowęglową<sup>4</sup>. Pochodzą z połowy XII wieku. Najciekawsze okienko na I piętrze ma nadproże i parapet, które są wykonane z czterech potężnych ciosów piaskowca (ryc. 6). Węgary, również z czterech potężnych ciosów, mają wyraźne ślady obróbki kamieniarskiej w tzw. jodelkę, z zachowanymi znakami kamieniarskimi, stanowiącymi zarówno podpis kamieniarza, jak i informację o sposobie montażu. Taki sposób obróbki kamieniarskiej jest charakterystyczny dla okresu romańskiego i znany z wielu przykładów, szczególnie w romańskich kościołach. To okienko również jest rozglifione, zarówno od środka, jak i z zewnątrz. Jego poziomy przekrój można porównać do zegara piaskowego tzw. klepsydry, środkowa część ma szerokość zaledwie 20 cm, a zewnętrzne po 47 cm.

Zachowane dwa kamienne łęki na parterze, wykonane ze starannie dobranych kłińców, pozwalają przypuszczać, że były tu także bardziej okazałe otwory. Jeden z nich stanowi relikwiarz romańskiego portalu w wejściu do budynku od strony dziedzińca gospodarczego. Drugi, potężny łuk wewnętrzny, jest pozostałością elementu o nieznanym przeznaczeniu. Stanowi jedną z zagadek ukrytych w murach. Niestety został w dużej mierze zniszczony przez okno wykonane na początku XX w., co utrudnia rozpoznanie jego przeznaczenia.

<sup>4</sup> Badania datujące, dendrologiczne i C-14, wykonane zostały przez prof. Marka Krapca z Katedry Geologii AGH w Krakowie. Ich wyniki zostaną opublikowane w innym miejscu.



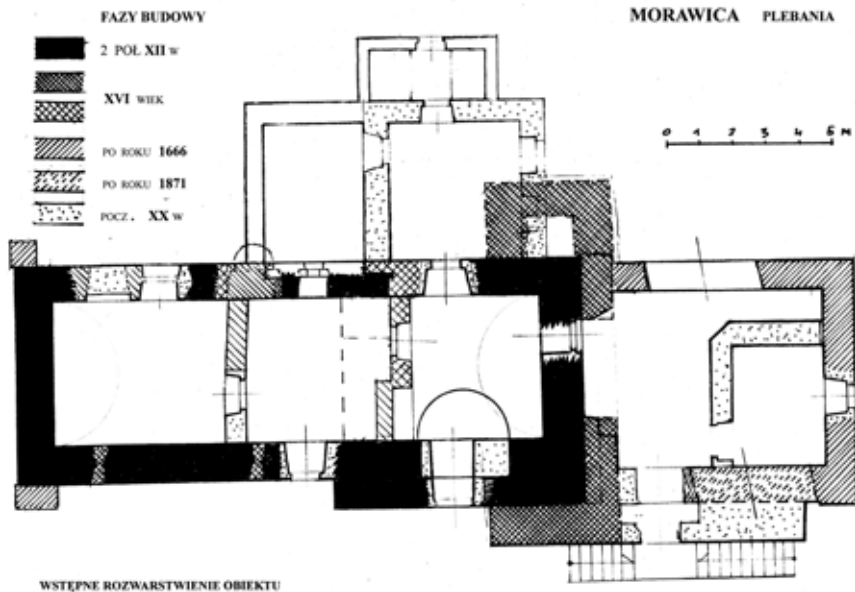
Ryc. 9. Sytuacja kościelnego wzgórza w Morawicy. Pogrubieniem zaznaczono obrys palatium

Fig. 9. The situation of the church hill in Morawica. The outline of the palatial building is marked in bold

Takich zagadek jest więcej i nie wszystkie uda się nam odczytać. Przeważnie w miejscu dawnych otworów znajdują się nowe okna, z końca XIX lub XX wieku, co uniemożliwia odnalezienie pierwotnych wielkości i rodzaju obramień.

Analiza wątków, detali i inne dane pozwalają na przypuszczenie, że romański obiekt powstawał najprawdopodobniej w dwóch etapach. Potwierdzają to również wyniki badań radiowęglowych. Jednak na obecnym etapie badań trudno określić zakres ewentualnych zmian. Budynek odkryty podczas badań, czyli obiekt o kształcie, w jakim został ukończony, datować możemy na drugą połowę XII w.

Historia zamku morawickiego nie kończy się w XII w. Był rozbudowywany i przebudowywany do XVII w. włącznie. Później, po przekazaniu go na plebańię, wyburzany, a jego pozostały fragment dostosowywano do nowej funkcji. Niestety o zakresie i kierunku rozbudowy zamku od XIII do XVI wieku możemy powiedzieć bardzo mało. Utrudnia to całkowity brak relikwów murów, a także nawarstwień archeologicznych, niszczone przez



Ryc. 10. Wstępne rozwarstwienie obiektu. Rys. M. Bicz-Suknarowska

Fig. 10. Preliminary stratification of the object. Drawing by M. Bicz-Suknarowska

wielokrotne obniżanie terenu i okopywanie murów. W wielu miejscach pierwotne fundamenty widoczne są ponad poziomem obecnego terenu. Było to możliwe ze względu na charakter wzgórza morawickiego, które posiada grubą warstwę lessu na skalistym podłożu (w odwiertach, skałę wapienną stwierdzono na głębokości od 4 do 5 m poniżej obecnego poziomu wzgórza). Zachowane na elewacjach ślady świadczą jednak o występowaniu co najmniej kilku dawnych skrzydeł zamkowych. Ich pozostałości widoczne są zarówno od strony okazałego wejścia do obecnej świątyni, jak i od strony dziedzińca gospodarczego, mieszczącego się od początku dziejów w tym samym miejscu, co obecnie. Wątki II piętra i relikty kamiennego obramienia okna świadczą o tym, że nadbudowa ta została wykonana w XVI wieku. Zachowanym fragmentem późniejszych elementów rozbudowy jest południowo-zachodnia oś istniejącego obiektu, mieszcząca pierwotnie bramę wjazdową na dziedzińiec gospodarczy. Niegdyś piętrowa, nadbudowana o drugie piętro na przełomie XIX i XX w. Dziś pomieszczenie dawnej bramy jest podzielone. Mieści się tu główne wejście do obiektu, a także późna i niekorzystnie ulokowana klatka schodowa na piętro, pochodząca z końca XIX wieku.

Obecny, dwupiętrowy budynek plebanii ma na parterze cztery pomieszczenia w głównym budynku plus dwa w przybudówkach. Trzy z nich to podzielone na trzy części późniejszymi ścianami przesklepione wnętrza dawnego palatium. Na I piętrze plebanii znajdowały się pomieszczenia mieszkalne. Ich podział odpowiada podziałowi parteru. Drugie piętro to *piano nobile* obecnej plebanii z okazałym pomieszczeniem od strony południowo-wschodniej. Pomieszczenie to ozdobione jest ciekawą polichromią z przełomu XIX i XX wieku. Znajduje się tu także niezwykle piec – murowany i pomalowany w kanelury. Pomieszczenie to – nazywane „salą odpustową” – od dawna nie pełniło swej repre-

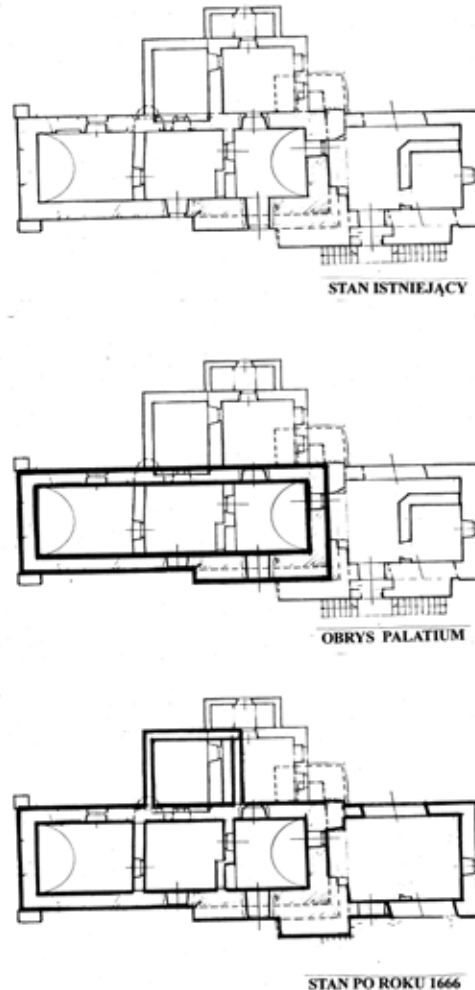


zentacyjnej funkcji ze względu na trudny dostęp po jednobiegowych, stromych schodach. Zachowane dekoracje, piece i stolarka drzwiowa świadczą o tym, że nie tylko najstarsze fragmenty tego obiektu są interesujące ze względów zabytkowo-historycznych (ryc. 8).

Z początku XX w. pochodzą też przybudówki od strony dziedzińca, mieszczące kuchnię i pomieszczenie pomocnicze (ryc. 11). Na piętrze jednej z nich wykonano rodzaj werandy o dużych oknach. Wydzielona z tego pomieszczenia łazienka, zatarła jej pierwotną funkcję.

Interesującą informację o istnieniu wcześniejszych elementów w miejscu budynku bramnego, udało się odkryć w czasie nadzorów badawczych wykonywanych podczas wykopów konstrukcyjnych od strony dziedzińca. Znaleziono zostały fundamenty dawnego alkierza narożnego o rzucie kwadratu. Analiza odkrytych fragmentów, a także elementy zachowane we wnętrzu dawnej bramy, pozwoliły na stwierdzenie, że budynek zawierał dwa alkierze na obu narożnikach od strony zachodniej. Potwierdzają to zachowane rysunki wykonane w roku 1871 przez Jana Dudraka<sup>5</sup> (ryc. 12). Alkierze takie były często wznoszone w XVI wieku i nierzadko pełniły funkcje sanitarne. Na wspomnianych rysunkach widać też wcześniejszą przybudówkę mieszczącą schody, wykonaną od strony dziedzińca. Czas jej powstania nie jest znany, jednak prawdopodobnie wykonano ją w wieku XVII, być może dla celów adaptacji fragmentu zamku na plebanie.

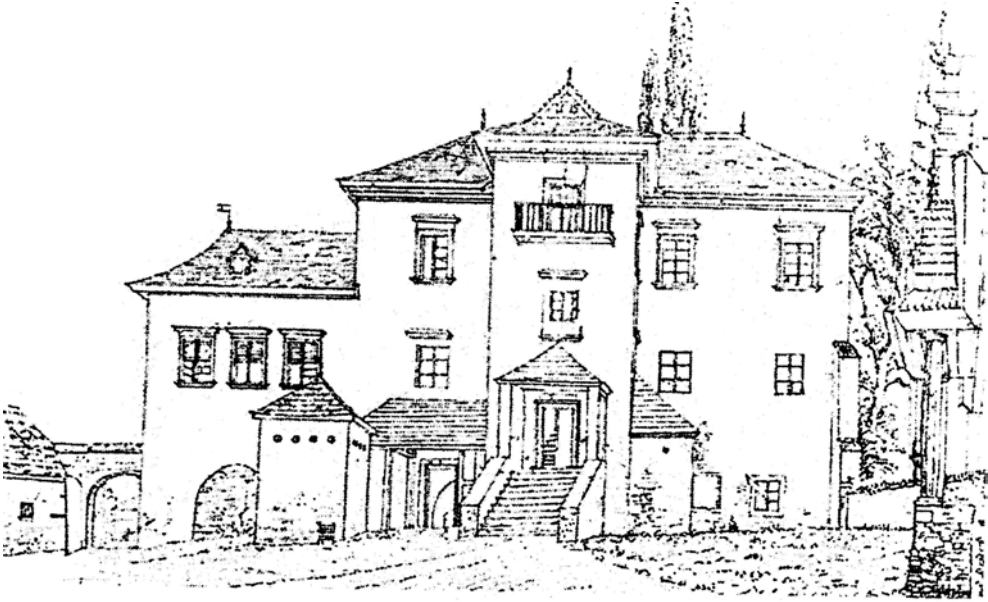
Mimo wielu wzmianek o istniejących piwnicach, budynek nigdy nie był podpiwniczony. Przypuszczenia o istnieniu piwnic sugerowały zachowane do dziś podziemne korytarze wzdłuż elewacji dziedzińcowej oraz niewielka, wtórnie wykonana piwniczka



Ryc. 11. Porównanie rzutów głównych faz budowy obiektu.  
Rys. M. Bicz-Suknarowska

Fig. 11. The main construction phases of the building.  
Drawing by M. Bicz-Suknarowska

<sup>5</sup> Kopie tych rysunków zamieszczono w dokumentacji: *Plebania w parafii św. Bartłomieja w Morawicy, Inwentaryzacja architektoniczno-konserwatorska, Program konserwatorsko-restauratorski* (zob. Kulka, Gaczoł 2011).



Ryc. 12. Widok elewacji plebanii od strony dziedzińca na rysunku Jana Dudraka z roku 1871

Fig. 12. View of the clergy house facade from the courtyard in the drawing of Jan Dudrak from 1871

pod budynkiem głównym. Zachowane korytarze stanowią fragmenty dawnej rozbudowy zamku. Jednak ich zagadkowe zanikanie wskazuje na zaniechanie, lub zmianę koncepcji tej rozbudowy.

Wzgórze morawickie nie jest skałą wapienną, lecz wzgórzem lessowym. Umieszczenie jakiegokolwiek budowli w takim terenie, jest przyczyną stałego zagrożenia budowlanego, ze względu na jego skłonności do osuwania się. Było to przyczyną spękań już w najstarszych murach. Również obecnie stanowi znaczne zagrożenie stabilności budynku.

Badania obiektu nie są zakończone i będą kontynuowane w miarę możliwości. Wymaga to jednak dużego nakładu czasu i środków. Jednak uzyskane dotychczas wyniki pozwoliły nie tylko na potwierdzenie dawnej historii zabudowy morawickiego wzgórza, lecz także odkryły jego najcenniejszą, romańską część. Obecny zespół kościelno-plebański zajmuje dość znaczny teren i zawiera wiele budynków towarzyszących i gospodarczych oraz dawną, głęboką studnię zamkową, mieszczącą się w centrum dziedzińca gospodarczego. Teren ten nigdy nie był przebadany.

Zachowany w Morawicy budynek romański stanowi reprezentacyjno-mieszkalny obiekt, tzw. palatium możnowładcy. Jego wyjątkowość polega na tym, że zachował się w zakresie niespotykanym dotychczas w Polsce. Większość znanych palatium w naszym kraju to dość liczne, ale zachowane w niewielkim stopniu palatia książęce czyli należące do władców. Przeważnie stanowią relikty w formie warstw fundamentowych, zachowanych w miejscach stanowiących przez wiele wieków siedziby książęce i królewskie, co przesądzało o ich niszczeniu w czasie kolejnych adaptacji. Tymczasem morawickie palatium, nie książęce lecz możnowładcze, zachowało się w pełnym wymiarze przestrzennym, czyli z obydwoma kondygnacjami, wraz z zachowanymi sklepieniami parteru. Stanowi dowód na to,

że takie murowane obiekty romańskie budowane były nie tylko w zespołach należących do władców, ale też do osób z możnych rodów, pełniących ważne funkcje w państwie. Budynek palatium nie był obiektem samotnym. Musiał być otoczony jakimś systemem obronnym, miał też na pewno zespół otaczających go budynków gospodarczych, wykonanych z drewna, podstawowego budulca stosowanego w Polsce przez wiele wieków. Być może związana z nim była kaplica. Niestety, ze względu na późniejsze liczne zmiany przy rozbudowach i wyburzeniach, nie znamy tych elementów. Zapewne dalsze badania odsłonią jeszcze niejedną tajemnicę, jednak wiele zagadek nie zostanie wyjaśnionych. W wielu wypadkach będziemy skazani na domysły i różne, często wykluczające się, interpretacje naukowców.

Dlaczego się zachował? Dlaczego istnieje tylko ten fragment morawickiego zamku? I to w tak dziwnej lokalizacji, przesłaniając fragment wspaniałej elewacji kościoła. Dlaczego nie wyburzono go tak jak pozostałe skrzydła zamkowe? Dlaczego autor projektu kompleksu zabudowy wzgórza morawickiego nie przeniósł budynku plebanii w lepsze miejsce ze względów funkcjonalnych i kompozycji przestrzennej? Wyjaśnienie jest tylko jedno – zamek był niezwykle ważny jako gniazdo rodowe. Musiał pozostać! Jako pamiątka starożytności rodu, zachowany w tradycji pielęgnowanej przez wszystkich kolejnych właścicieli – potomków starożytnego rodu Toporów.

Romańskie palatium w Morawicy zostało odnalezione. Ale to odkrycie, istotne z punktu widzenia historii architektury, stawia przed nami cały szereg problemów i wyzwań konserwatorskich. Dotyczą one nie tylko formy użytkowania i ekspozycji całego obiektu, ale także sposobów zabezpieczenia technicznego całości konstrukcji, poszczególnych wątków, drewna i zapraw. Dopiero ich właściwe rozwiązanie stanowić będzie o wartości tego obiektu – zarówno dla nas, jak i dla przyszłych pokoleń.

## PIŚMIENNICTWO

Kienzler I. 2012. *Miłości Polskich królowych i księżniczek, czas Piastów i Jagiellonów*. Warszawa.

Kulka B. A., Gaczoł A. 2011. *Plebania w parafii św. Bartłomieja w Morawicy. Inwentaryzacja architektoniczno-konserwatorska. Program konserwatorsko-restauratorski*. Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków i Parafii Morawica.

Kurtyka J. 1997. *Tęczyńscy. studia z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*. Kraków.

Kwaśnik M. 2010. *Morawica. Bogactwo wieków dzieje kościoła i parafii*. Kraków.

## SUMMARY

The castle and church in Morawica both have been mentioned in written sources and rooted in local traditions since the early Middle Ages, but no elements of early medieval origin have been found so far. During recent architectural research, inside the walls of the present-day two-story vicarage at the church of St. Bartholomew, the walls of the Romanesque building were discovered. This object, with a plan of an elongated rectangle, measuring 17 x 6.8 m, has been preserved up to the height of the ceiling of the first floor along with the ground floor vaults. This Romanesque building is a representative palatium building of nobility. The size and proportions of the limestone raw material have close affinities with several examples of the Romanesque architecture, which allows for dating the object to the turn of the 12th century.

The Morawica Hill is not a limestone rock, but a loess hill. Placing any building in such area is a cause of constant construction threat, due to its tendency to slide. This was the reason for the cracks in the oldest walls. Subsequent actions, related to the expansion of the palatium building into a larger, several-wing castle, became the reason for the systematic lowering of the area, which exposed certain parts of the foundations and liquidated historical layers. The existing vicarage was made after 1666, after handing over the remains of the former castle for this purpose. The church dates from the 18th century. It was built in the place of the older one and forms a part of the complex with the vicarage and belfry.

The currently planned renovation of the vicarage must take into account all conservation problems resulting from the discovery of Romanesque structure.